

Po dokładnie tygodniu, w niedzielny wieczór, na boisko wybiegną ponownie Giallorossi. Tym razem na własnym boisku, zespół Romy podejmie przeciętnie grające jak do tej pory Udinese. Zebretti potrzebują punktów chcąc liczyć się w walce o przynajmniej Ligę Europejską, z kolei Giallorossi chcą gonić czołówkę, która jak na razie odjeżdża na bezpieczną odległość. Po ciekawym występie w Genui, kibice nie mogą doczekać się kolejnego spotkania.

76 - tyle razy w szranki stawały między sobą w Serie A zespoły Udinese i Romy. 35 ze wspomnianych spotkań wygrali Giallorossi, 19 - Friulani, a 22 mecze zakończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 138 - 89 dla Romy). Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Olimpico, lepsi są oczywiście Giallorossi, którzy wygrali 21 razy przy 5 zwycięstwach rywala. W ostatnich latach w bezpośrednich pojedynkach drużyn bywało różnie. Po serii pięciu wygranych Romy w oficjalnych meczach w latach 2006-2008, przyszedł czas na porażki. I tak, w kolejnych sezonach Giallorossi zaliczyli remis i cztery wygrane na Stadio Olimpico, ale też przegrali trzy z pięciu pojedynków na Stadio Friuli. W ostatnim spotkaniu obydwu zespołów w Rzymie triumfowali oczywiście Giallorossi, którzy po bramkach Osvaldo, Tottiego i Marquinho wygrali 3-1. Wspomniane zwycięstwo dało pewne nadzieje na walkę o trzecie miejsce premiowane grą w eliminacjach Ligi Mistrzów. Niestety, potem było już tylko gorzej i to Zebretti zakończyli sezon na najniższym stopniu podium, a Roma musiała obejść się nawet bez Ligi Europejskiej.

Głównym powodem takiego stanu rzeczy była słaba gra na własnym boisku w końcówce sezonu. Ten trend przeniósł się też na początek obecnych rozgrywek. Wystarczy napisać, iż do wygranej sprzed trzech tygodni z Atalantą, Roma wygrała po raz ostatni na własnym boisku właśnie z Udinese, 11 kwietnia 2012 roku. I to właśnie przez słabe występy na własnym boisku na inaugurację sezonu, Giallorossi tracą wciąż kontakt z pierwszą czwórką tabeli tracąc po cztery oczka do Interu i Lazio, pięć do Napoli, a aż osiem do Juventusu. Zespół Zemana zgubił na Stadio Olimpico już siedem oczek, tracąc punkty w bardzo brzydkim stylu w pojedynkach z Bologną i Sampdorią. Inaugurujący sezon mecz z Catanią uznano za wypadek przy pracy. W międzyczasie doszły też wygrane z Interem i Catanią (walkower) oraz brzydka porażka z Juventusem. Do siódmej serii spotkań zespół Zemana miał na koncie dwa punkty zdobyte u siebie i sześć na wyjeździe.

Przełamanie domowej niemocy nadeszło w siódmej serii spotkań, gdy do Rzymu przyjechała Atalanta. Po początkowych trudnościach (trzy świetne okazje dla gości), zespół Zemana przebudził się, strzelił gola i doprowadził korzystny wynik do końca. Do trafienia Lameli doszła bramka Bradleya, a mecz zakończył się wynikiem 2-0. Po raz pierwszy w tym sezonie, w boiskowej grze, Giallorossi nie stracili gola. Po raz pierwszy i jak się okazuje po raz jak na razie ostatni. W zeszłą niedzielę powtórzyło się to, co miało miejsce w pojedynku z Atalantą. Zespół Zemana ponownie przespał pierwsze 20 minut meczu, za co tym razem został ukarany utratą bramek. Chwilowe rozgoryczenie kibiców nie miało granic. Ponowny brak krycia w polu karnym, ponowny odpowiedni brak reakcji defensywnych pomocników na wydarzenia na boisku spowodowały, że zespół Romy już po kwadransie musiał odrabiać dwubramkową stratę. W poprzednim sezonie, u Luisa Enrique, skończyłoby się na porażce 0-4, 1-4. Tym razem było zupełnie inaczej. Giallorossi podnieśli głowy, szybko zdobyli bramkę kontaktową, a jeszcze przed przerwą wyrównał Osvaldo. W drugiej odsłonie zespół Zemana dzielił i rządził na boisku, a cały mecz zakończył się wynikiem 4-2. Jak policzyli statystycy, Roma wygrała mecz, w którym przegrywała dwoma golami po raz pierwszy od 1990 roku. Z Genoą w końcu dobre zawody rozegrał Piris. Pozytywny występ zaliczył młody Marquinhos, który pokazał, iż trener może mieć do niego podobne zaufanie jak do jego starszych kolegów. Dwa trafienia w jednym meczu zaliczył w końcu Osvaldo.

Dzięki zwycięstwu Roma utrzymała piątą pozycję, choć odjechała nieco reszcie stawki i nad ósmą Sampdorią ma już pewną czteropunktową przewagę. Jak wspomnieliśmy na początku, Giallorossi tracą wciąż pewien dystans do czołowych lokat, choć mogą zbliżyć się do rywali po tej serii spotkań, gdyż choćby Lazio zagra na wyjeździe z zespołem Fiorentiny. Przewagę Romie nad takimi drużynami jak Lazio, Napoli czy Inter daje brak występów w pucharach.

Tego komfortu nie ma w tym sezonie Udinese. Zebretti występują bowiem w rozgrywkach Ligi Europejskiej, gdzie trafili po odpadnięciu z eliminacji do Ligi Mistrzów. Duży wpływ na cały sezon zespołu z Udine miał rzut karny niewykorzystany przez Maocosuela w meczu eliminacji Ligi Mistrzów z Bragą. Gdyby nie ten błąd, być może Zebretti występowałiby obecnie na europejskich salonach. Właśnie w czwartek, podopieczni Guidolina grali po raz ostatni. Zespół Udinese uległ jednak w Szwajcarii drużynie Young Boys, co podcięło nieco skrzydła po zwycięstwie ligowym z Parmą. W ostatnią niedzielę, w meczu ósmej kolejki sezonu, drużyna Udinese triumfowała dopiero po raz drugi w tym sezonie. Wcześniej Zebretti wygrali w czwartej kolejce z Milanem. Bardzo słaby w wykonaniu drużyny Guidolina był sam początek sezonu. Udinese zaczęło go bowiem od dwóch porażek, najpierw wyjazdowej z Fiorentiną, potem domowej z Juventusem, gdzie zakończyło się na wyniku 1-4. Zły był też trzeci sezonowy występ w Sienie. Tam Zebretti prowadzili szybko 2-0, aby ostatecznie wywieźć z Toskanii tylko jedno oczko. Potem przyszły

wygrana z Milanem, bezbramkowe remisy z Torino i Genoą, porażka z Napoli oraz wygrana z ostatniej niedzieli z Palermo.

W międzyczasie zespół Udinese grał też w Lidze Europejskiej. Zebretti trafili tutaj do niełatwej grupy razem z rosyjskim Anzhi, gdzie gra Eto'o, Liverpooliem oraz Young Boys. Pomimo tego właśnie w meczu ze Szwajcarami poszło najgorzej. Z Anzhi Udinese bowiem zremisowało, z kolei z Anfield Road wywiozło komplet punktów, pokonując utytułowanego rywala 3-2. Zespół Guidolina pokazał, że może się liczyć w walce o wyjście z grupy. Być może jednak właśnie kosztem gry w Lidze Europejskiej, zespół Udinese spisuje się przeciętnie w Serie A, bo w ten sposób należy określić grę na ligowym podwórku i zaledwie 9 oczek zdobytych w ośmiu występach. Dla porównania, przed rokiem Udinese miało o tej porze na koncie 15 punktów i zajmowało drugą lokatę w tabeli za plecami Juventus. Tak słaby początek sezonu nie jest też dobrym punktem wyjściowym w kierunku zdobycia przynajmniej lokaty premiowanej grą w Lidze Europejskiej, nie mówiąc już o eliminacjach Ligi Mistrzów, w których przecież zespół Udinese występował ostatnio dwa razy z rzędu.

Forma Romy:

21.10.2012, 8 kolejka Serie A: Genoa - ROMA **2-4** (Totti, Osvaldo **x2**, Lamela)

07.10.2012, 7 kolejka Serie A: ROMA - Atalanta **2-0** (Lamela, Bradley)

29.09.2012, 6 kolejka Serie A: Juventus - ROMA 4-1 (Osvaldo)

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria 1-1 (Totti)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA **0-3** - walkower

Forma Udinese:

25.10.2012, 3 kolejka LE: Young Boys - UDINESE 3-1 (Coda)

21.10.2012, 8 kolejka Serie A: UDINESE - Parma **1-0** (Maicosuel)

07.10.2012, 7 kolejka Serie A: Napoli - UDINESE 2-1 (Pinzi)

04.10.2012, 2 kolejka LE: Liverpool - UDINESE **2-3** (Di Natale, Coates - sam., Pasquale)

30.09.2012, 6 kolejka Serie A: UDINESE – Genoa 0-0

Najwięcej niewiadomych przed niedzielnym meczem dotyczy zestawienia obrony, a przede wszystkim lewej flanki defensywy. Za jednym zamachem z kadry wypadli bowiem Balzaretti i Taddei. Powrót tego pierwszego do składu datowany jest dopiero na mecz derbowy przypadający na 11 listopada. W tej sytuacji trener Zeman będzie musiał poszukać nowego wyjścia na lewej obronie. W tygodniu sporo mówiło się o wystawieniu na tej pozycji Marquinhosa bądź nawet Castana, jednak sobotni trening podpowiedział, iż duże szanse na oficjalny debiut od razu w pierwszym składzie ma Dodo. Brazylijczyk trenował w sobotę w pierwszej linii obrony i ma duże szanse skorzystać z nieobecności Balzarettiego i Taddeiego. Opcją na lewą obronę jest też kolejny, czwarty już gracz z „kraju kawy”, Marquinho. Na prawej obronie pewniakiem jest Piris, na środek powróci być może Burdisso, który powinien wystąpić u boku Castana. Jak pokazały ostatnie treningi, w pierwszym składzie powinien wystąpić w niedzielę Pjanic, który uzupełni linię pomocy złożoną z De Rossiego i Tachtsidisa. Odpoczynek otrzyma najpewniej Florenzi, który rozegrał już w tym sezonie bardzo dużo spotkań i narzekał ostatnio na problemy mięśniowe. Nie zapominajmy też o jednej ważnej rzeczy, już w środku następnego tygodnia zostanie rozegrana kolejna seria spotkań, przez co Zeman będzie szachował siłami niektórych graczy. Niewykluczone więc, że w niedzielny wieczór odpocznie też Totti, na którego pozycji był próbowany w sobotę Destro. Napastnik wraca po problemach z łydką, które wyeliminowały go z występu w Genui.

W zespole gości zabraknie kilku ważnych graczy, przede wszystkim tych przysposobionych bardziej defensywnie jak Basta, Benatia, Pasquale, Pinzi czy Danilo. Ten ostatni pauzuje za czerwoną kartkę ze spotkania z Palermo.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Piris Burdisso Castan Marquinhos

De Rossi Tachtsidis Pjanic

Lamela Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Lobont, Balzaretti, Taddei

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio, Tallo

Przypuszczalny skład Udinese:

Brkic

Haurteaux Coda Domizzi

Perreyra Allan Willians Lazzari Armero

Maicosuel

Di Natale

Kontuzjowani: Muriel, Basta, Benatia, Badu, Pasquale, Pinzi

Zawieszeni: Danilo

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- niedzielny mecz poprowadzi Davide Massa, dla którego będzie to dopiero 10 spotkanie w Serie A. Stąd też, nie sędziował do tej pory żadnego spotkania z udziałem Giallorossich, z kolei prowadził jeden mecz Udinese. 6 marca 2011 roku Zebretti pokonali 1-0 Bari,

- Udinese to dla Francesco Tottiego druga ulubiona ofiara w karierze po Parmie. W oficjalnych meczach z zespołem Zebrettich trafiał do tej pory aż 15 razy. Przeciwko Parmie zaliczył w karierze 16 trafień,

- w niedzielny wieczór dojdzie do pojedynku jednych z obecnie najbardziej doświadczonych trenerów w Serie A. Guidolin prowadzi wśród aktualnych trenerów ligowych z 487 meczami w najwyższej klasie rozgrywkowej. 65-letni Zeman zamyka podium z 308 meczami. Obydwu panów rozdziela Del Neri, który prowadził zespoły w Serie A 332 razy, a w ten weekend zadebiutuje na ławce Genoi,

- tak jak dla Francesco Tottiego Udinese, tak dla Antonio Di Natale Roma jest ulubioną ofiarą. W oficjalnych meczach z zespołem Giallorossich trafiał do tej pory 12-krotnie,

- Guidolin nigdy nie wygrał z Romą na Stadio Olimpico. 15 spotkań jego drużyn zakończyło się tutaj 12 porażkami i 3 remisami. Zawsze w tych meczach tracił gole, a w sumie jego bramkarze wyjmowali piłkę z siatki 34 razy.

Ostatnie spotkania zespołów:

11.04.2012 ROMA - Udinese 3-1 (Osvaldo, Totti, Marquinho - Fernandes)

25.11.2011 Udinese - ROMA 2-0 (Di Natale, Isla)

09.04.2011: Udinese - ROMA 1-2 (Di Natale - Totti **x2**)

20.11.2010: ROMA - Udinese 2-0 (Menez, Borriello)

21.04.2010: Udinese - ROMA 1-0 *

* 1/2 finału Coppa Italia

Autor: abruzzo